W KRAKOWIE.



DŹWIGNIA

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA i GOSPODARCZA

Czasopismo illustrowane dla wszystkich miłujących swojski handel, przemysł i gospodarność chrześcijańską. — Wychodzi we Lwowie co 1. i rozsyła się na przemian z „Nowym Faunem“ 1. i 15. każdego miesiąca.

Organ oficyalny „Krajowego Tow. Kupców i Przemysłowców“ — „Tow. Kupców i Młodzieży handlowej we Lwowie“ i Tow. „Wzajemna pomoc drobnych kupców chrześć. w Galicyi“.

Rok VII. **1900.**

Redakcya Lwów, ul. Jagiellońska L. 17. — **Administracya** „Dźwigni“ wraz z „Faunem“ Rynek, L. 9.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor *Zygmunt Korosteński.*

Nr. 1. **Lwów. — Styczeń.**

Prenumerata „Dźwigni“ wraz z „Faunem“ wynosi z przesyłką:
W Austro-Węgrzech rocznie 3 zł.; półrocznie 3 koron 20 halerzy. — Kwartalnie 1 korona 70 halerzy. — W Niemczech 6 marek na rok. w Rosyi 3 rs. we Francyi 6 fr

Wspierajmy chrześcijański handel i przemysł!
Kupujmy tylko u Chrześcijan!



Na przełomie dwu wieków.

Rok 1900 jest rokiem, rozgraniczającym wiek XIX. od wieku nowego, XX. z rzędu, rozpoczynającego się z uderzeniem 12 godziny w nocy dnia 31. grudnia 1900.

Rok 1900 nic jeszcze dla nas, jako dla Polaków, nie przynosi ani nowego ani dobrego — chyba może **nadzieję poprawy** — nadzieję, iż obudzi się w nas poczucie dawnej dzielności i siły, a wreszcie poczucie niezawisłości od innych, na zgubę naszą pracujących narodów, w szczególności zaś poczucie odrębności i niezawisłości od narodu Żydowskiego.

Wcale inaczej było w Polsce przed 400 laty.

Rok **1500.** zwiastował nam świt *złotego okresu.* — Oto w tym właśnie roku *Mikołaj Kopernik,* chluba narodu naszego, rozpoczął w Rzymie swe genialne studya i wykłady z dziedziny **astronomii.**

W ciągu XVI. wieku przekonali się ludzie, dzięki Kopernikowi, że nie słońce około ziemi, lecz ziemia około słońca się obraca — a odkrycie to pociągnęło za sobą szereg innych odkryć i wynalazków, obudziło badawczego ducha i sprawiło korzystny przewrót w dziedzinie fizyki, tej podstawie dzisiejszego technicznego postępu.

Zapatrzeni w oblicze i postać *Kopernika* — którego posąg, wykonany dłutem Brodzkiego, podajemy tutaj w rycinie — łączmy się bracia w pracy nad naukami ducha, nad naukami przyrodniczemi i technicznemi — a może z rokiem 1901.— jeśli nie złoty — to przynajmniej żelazny, maszynowy, elektryczny a **wynalazczy okres** w dziejach naszych powstanie!

Rozpoczynając **SIÓDMY ROK** wydawniczy zasyłamy Szanownym *Prenumeratorom* i *Czytelnikom* naszym serdeczne życzenia:
Szczęść Boże w Nowym Roku 1900.

Program wydawnictwa podajemy na następnej stronie.

„**Księga Adresowa**“ wraz z „*Przewodnikiem po Galicyi*“ wyjdzie z końcem lutego 1900. — Interesantów prosimy o jak najrychlejsze podanie adresu swych przedsiębiorstw.

Prenumerujcie „Dźwignię“. W dobrej walczymy sprawie! — ☞ Szanownych Odbiorców, **nie zwracających** nam numerów — uważamy za prenumeratorów *zalegających z zapłatą;* upraszamy Ich więc o wyrównanie zaległości, gdyż nie płacąc, czynią krzywdę *nie tylko* nam — ale i swemu sumieniu. ☞ Kto zwraca numer — niech raczy zwrócić także opaskę ze swym adresem, gdyż inaczej nie wiemy, od kogo zwrot pochodzi i nie możemy dotyczącego adresata wykreślić.

ZA GWIAZDĄ.

Do Betlem kutą w skale drożyną
podróżni zmrokiem, jak duchy płyną;
bo wydan rozkaz od władcy Romy,
aby w rodzinne wracali domy
wszyscy ze względu na spis ludności...

Rozkaz surowy; a imperator nie znosi zwłoki, ani oporu:
Spieszą podróżni; cieszy się celnik, bo sporo grosza płynie [do woru:
od cichej biednych pielgrzymów rzeszy...
Każdy grosz rzuca i dalej spieszy
z lękiem tajemnym; bo dziwna gwiazda zdaje się grozić [ludzkiemu rodu
olbrzymią miotłą — sunąc od wschodu...
Nie wiedzieć komu grozi tak ona i w którą stronę skieruje gromy:
Czy Izraela ród zmiecie z ziemi, czyli też wstrząśnie murami Romy...

* * *

„O błogosławcie widmo tej gwiazdy. O błogosławcie promień [jej każdy...“
— poważnym głosem mówi do rzeszy sędziwy starzec i dalej [spieszy;
a wraz z nim idą dwaj towarzysze;
za nimi grono idzie pasterzy..

. . . .

Kto są ci starcy? — Czemu za nimi rozpromienione idą [pastuchy
Skąd się zjawili tu w obcych strojach niespodziewanie, cicho, [jak duchy...
...Czemu przystają ciągle chwilami i hen ku gwiazdom [zwracając oczy,
coś obliczają i na pergamin przenoszą kształty gwiezdnych [warkoczy.
Czemu w ksiąg starych foliałach śledzą?...
— Chodźcie — o gwieździe oni coś wiedzą...

. . . .

I wnet trzech mędrców, magów, królów wiedzy otoczy rzesza [(prostaczego ludu
w przewidywaniu nędzy — albo cudu..
„O dość już nędzy... ty ludu ubogi!...
Ta gwiazda władcom spodlonym skon sieje...
..Dla Was oświata i wolność zadnieje...
i runą w gruzy bałwochwalstwa bogi...
...a zamiast piekieł lub zimnej nirwany
żywot Wam wieczny bracia obiecany!“
— Tak mówił mędrzec, co niósł Chrystusowi serca ofiarę, [uczuć swoich złoto...
Czemuż są mędrcy, co się uczuć boją; czemu tak serca [dotknięci głuchotą...
że po za ciasnym kręgiem swoich skroni
nie widzą cudów jasnej Bożej dłoni...

Z.

Niewidzialny świat.

Dwieście dwadzieścia pięć lat upływa od czasu odkrycia nowego świata przez *Antoniego Leeuwenhoek'a.* Znakomity ten mąż, nie będąc wprawdzie uczonym, lecz **kupcem**, obdarzony nadzwyczajną zdolnością spostrzegawczą oddał się jako samouk badaniom naukowym. — Porzucił nawet z czasem kupiectwo, a zająwszy skromną posadę w rodzinnem swem mieście Delft, wszelkie wolne od zajęć chwile poświęcał fabrykacyi szkieł powiększających. Z początku, na wzór dzisiejszych dyletantów podziwiał skrzydła komarów, żądła pszczół, łuski motyli i muchy, lecz w miarę coraz większego doskonalenia swych mikroskopów, nadzwyczajna zdolność spostrzegawcza i wytrwałość odkryły mu „ukryte tajemnice przyrody“, o których w listach pełnych zapału donosił Królewskiemu Towarzystwu Nauk w Londynie. (Arcana naturae detecta). W kwietniu 1675 wpadł on na pomysł obserwowania pod mikroskopem stojącej wody deszczowej i ze zdumieniem spostrzegł w tej wodzie najdziwaczniejsze kształty: dzwoneczki, które się wzdymały i kurczyły, kulki, które biegały w najrozmaitszych kierunkach. Z początku zdawało mu się, że ma przed sobą żyjące atomy, z których według starożytnego filozofa Demokryta wszystkie ciała mają się składać, a z których ruchów wirowych, współczesny Leeuwenhoeko'wi *Descartes* chciał cały świat zbudować. Wkrótce jednak badacz Holenderski przekonał się, że ma do czynienia z prawdziwemi zwierzątkami (animalcula), które w najrozmaitszych postaciach ożywiają kroplę wody. Mikroskopijne te zwierzątka następnie w szczególnej obfitości odkryto w nalewkach pieprzu, siana i innych ciał roślinnych i zwierzęcych i dla tego też otrzymały nazwę *wymoczków* (Infusorya). W sto lat po Leeuwenhoeku O. F. *Müller* uczony duński dwanaście lat swego życia poświęcił na obserwowanie tych najniższych istot, z których opisał i odrysował 380 gatunków, żyjących w wodach słodkich i morskich Danii.

O zwierzątkach, odkrytych przez siebie, Leeuwenhoek powiada, że stosunek ich wielkości do robaczków z sera jest taki, jaki zachodzi między pszczołą a koniem. W miarę doskonalenia w ostatnich dziesiątkach lat budowy mikroskopów i wzmacniania ich siły powiększającej, coraz mniejsze istoty stawały się dostępnemi obserwacyom i przekonano się, że pomiędzy zwierzętami i roślinami świata niewidzialnego zachodzą stosunki wielkości odpowiadające np. stosunkowi, zachodzącemu między śledziem a wielorybem. — Dziś już badania świata niewidzialnego stoją bardzo wysoko.

Życzenia i program.

Czego życzyć mamy Szanownym Prenumeratorom i Czytelnikom naszym w chwili, gdy z **Nowym Rokiem**

1900

rozpoczynamy **siódmy rok** wydawniczy *„Dźwigni“*.

Otóż życzenia nasze w krótkich streszczamy słowach:

Szczęść Boże **pracom i zamiarom wszystkich przyjaciół chrześcijańskiej gospodarności!** — *Ziemianie, rolnicy a hodowcy, przemysłowcy, rękodzielnicy a rzemieślnicy, kupcy; duszpasterze, nauczyciele, urzędnicy, przedsiębiorcy* i w ogóle wszyscy, **którzy pracują** — oby pracowali jako *wolni obywatele* i mieli słuszną za to **nagrodę** — należyty **dochód!**

Oby wreszcie ziemia nasza pozbyła się zarazy marnotrawstwa, karciarstwa, pijaństwa i niedołęstwa, oraz śmiercionośnych, zaraźliwych, **bakcyllusów żydowizmu!!**

Nasz **program** pozostaje takim jak był dotąd, ale **lepiej rozwinięty**, gdyż oprócz rad *przemysłowych, handlowych* i *gospodarczych* zaprowadzamy nadto w r. 1900 dział **wiadomości i rad** z dziedziny **gospo-**

darstwa domowego; a od czasu do czasu podawać też będziemy **wzory przemysłu artystycznego i robót kobiecych** — wykonane **nowo wynalezioną** metodą barwocisku, zwaną *„korostenografią"*.

Barwne illustracye według tej metody pojawią się już w najbliższym **lutowym** numerze.

Oprócz fachowych artykułów, podawać też będziemy dla urozmaicenia różne korespondencye, ciekawe wiadomości o wynalazkach i wynalazcach, oraz drobne powiastki na tle przemysłowem, handlowem, lub też z dziedziny **przyrody**.

Dźwignia będzie tedy dawać rady i wskazówki w przyjemnej formie; zaś wychodzące naprzemian z „Dźwignią" obficie *illustrowane* czasopismo **„Nowy Faun"** będzie swojemi dowcipami i humoreskami dostarczać każdemu **miłej rozrywki — po pracy!**

Oba te pisma, **wychodzące regularnie** co 1go i 15go każdego miesiąca, **kosztują** nadzwyczaj **mało**, bo **razem** tylko 3 zł. rocznie—lub 1 zł. 60 ct. półrocznie a względnie 1 koronę i 70 halerzy **kwartalnie**.

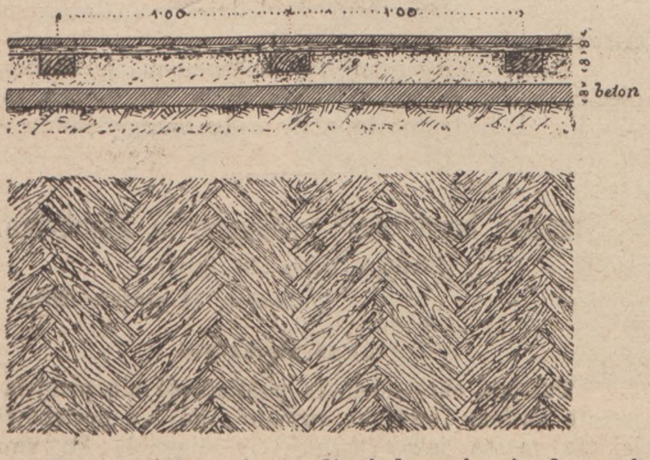
Każdy kupiec, przemysłowiec i interesent, który w roku 1899 prenumerował Dźwignię, zostanie wyszczególniony w **„Księdze Adresowej z Przewodnikiem po Galicyi"** na r. 1900, która **wyjdzie** w **lutym roku 1900**.

Każdy, kto teraz nadeśle prenumeratę, może być tam jeszcze *wydrukowany*, choćby nie był prenumeratorem w r. 1899; ale *należy się spieszyć*, gdyż wkrótce układ „Księgi Adresowej" zostanie ukończony. — Kto z P. T. Prenumeratorów odnowi prenumeratę na rok bieżący, będzie miał prawo do adresu także w 2gim roczniku Księgi adresowej na rok 1901szy, gdyż Księgę tę wydawać będziemy **co roku**.

Zabezpieczenie mieszkań
przed
grzybem domowym.

Jak wielką plagą jest ów nieprzyjaciel ognisk domowych — grzyb, toczący domy drewniane i podłogi, a belki w domach murowanych — o tem wie każdy, ktokolwiek miał sposobność oddechać zatrutem wyziewami grzyba powietrzem i widzieć ruinę przez grzyb toczonego budynku.

W rozprawie inżyniera *W. Skwarczyńskiego* (zamieszczonej w Czasop. techn.) znajdujemy następujący sposób zabezpieczenia podłogi przed grzybem:



Dla zabezpieczenia podłogi drewnianej od grzyba potrzeba najpierw wykonać pod nią posadzkę z betonu 8 do 10 *cm* grubą, albo z cegieł, płazem ułożonych i zalanych wapnem, cementem lub asfaltem; na tę posadzkę następnie nasypać czystego i suchego rumowiska, w niem dopiero ułożyć legarki wedle możności dębowe i przybić do nich podłogę. Rysunek tu uwidoczniony przedstawia w przekroju i widoku tego rodzaju urządzenie ochronne.

Do czego dojść może
kupczyk
w społeczeństwie, ceniącem pracę.

Z Kanady do Michigan jeździł sobie codziennie już przed 40 laty pociąg kolei żelaznej i przewoził ludzi i towary. — Przewoził dobrych i złych, rozumnych i głupich; kierowali nim jednak widocznie dobrzy ludzie, skoro pozwolili biednemu dwunastoletniemu chłopczynie jeździć tym pociągiem i zarabiać na życie przez kupczenie i sprzedawanie podróżnym owoców, bułek, chleba, tytoniu i gazet.

Na każdej stacyi wybiegał mały kupczyk ze swego kącika w jednym z wagonów i obwoływał swoje specyały: Owoce! bułki! tytoń! gazety!...

Handel szedł dość dobrze, a mały Tomek — bo tak było chłopczykowi na imię — uskładał sobie co miesiąca sporą sumkę pieniędzy.

Pieniędzy tych nie trzymał jednak na darmo w szkatule, nie pieścił nimi, jak głupi kruk, oczu, ani też zwyczajem źle wychowanych młodzików nie wydawał na fraszki i zbytki. — O nie! — On inne umiał znaleźć przeznaczenie dla swego dorobku. — Oto kupował książki i uczył się. — Uczył się, bo czuł, że tylko nauką może w społeczeństwie coś znaczyć i że tej nauki jego amerykańskiej Ojczyźnie: Stanom Zjednoczonym potrzeba.

Rodzice jego byli bardzo ubodzy. Do szkół nie mieli go za co posyłać, więc też biedny Tomek musiał być sam swoim własnym nauczycielem i uczniem.

Miał jednak także i innych nauczycieli. — Oto modlić się i czytać wyuczyła go matka; maszynista zapoznał go z maszyną parową; urzędnicy telegrafu po stacyach kolejowych objaśnili chłopcu tajniki telegrafu; a podróżni, którym sprzedawał gazety, zwracali również uwagę bystrego chłopca na tę i ową pożyteczną wiadomość.

Widząc, że sprzedaż gazet w pociągu kolejowym dobrze popłaca — i że, mimo wydatków na książki, po kilku latach uskładał sobie mały kapitalik — zaczął młody Tomasz przemyśliwać, co ma z tym kapitalikiem zrobić.

Jaki taki „Galicyanin" poradziłby mu zapewne „ferbelka" albo wyjazd do Monaco; nasz Tomek jednak inaczej się urządził.

Oto w jednym z przedziałów wagonu założył sobie „wędrowną drukarnię" i począł wydawać „dziennik kolejowy", w którym drukował różne wiadomości, oraz telegramy, dostarczane mu za opłatą 10 dolarów miesięcznie przez „związek prasy".

Gdyby tak u nas jaki młodzieniec coś podobnego, jak urządzenie drukarni w wagonie, zaproponował zarządowi kolei — wziętoby go bez wątpienia za waryata i oddanoby go na obserwacyę do Kulparkowa.

Na szczęście było to w Ameryce — a *Tomek* ten nazywał się... *Edison*.

Popatrzmy — jak wygląda tenże sam Tomek Edison dziś, po latach czterdziestu. — Oto najsławniejszy ten geniusz wynalazczy jest dziś właścicielem milionowej fortuny, olbrzymich fabryk, niezwykłego laboratoryum i bogatej biblioteki.

Przed kilku tygodniami odwiedził dawnego kupczyka, *Tomasza Edisona*, jeden z profesorów z Medyolanu, nazwiskiem *Guido Semenza* i tak mniej więcej opisuje swoje wrażenia z odwiedzin u sławnego wynalazcy:

Wpuszczono mię drzwiami, wiodącemi do biblioteki Edisona, dokąd też wkrótce przybył gospodarz domu i uprzejmie mię powitawszy, zaprosił do swego laboratoryum.

Nigdy jeszcze nie widziałem tylu i tak dziwnych, a nieznanych maszyn i aparatów, jak tutaj.

Laboratoryum Edisona składa się z wielu oddziałów, osobno laboratoryum mechaniczne, osobno chemiczne, osobno fotograficzne i rentgenograficzne, a osobno oddziały różnych niezwykłych zbiorów przyrodniczych. Z wielu rzadkimi okazami, ukrytymi w szkatułkach, zapoznał mię uprzejmy gospodarz, otwierając szkatułki z widocznem zadowoleniem i bez namysłu wygłaszając nazwy różnych osobliwości z królestwa przyrody.

Osobno, obok laboratoryów właściwych, znajdują się warsztaty: heblarnia, tokarnia i t. d.

Minąwszy labirynt tych gmachów — wchodzimy na dziedziniec, na którym stoi budowa jakaś dziwnych kształtów.

— Co to jest? — pyta gość.

— To cement — odpowiada krótko Edison — a następnie wyjaśnia, że porzuciwszy przed niejakim czasem elektryczność, zajmował się wydobywaniem żelaza przy pomocy magnetyzmu, a uporawszy się z tą sprawą, pracuje nad wynalezieniem najtańszego sposobu wyrabiania cementu, którego Ameryce wiele potrzeba. — Ten oto budynek — to model fabryki cementu. — Jakoż przystąpiwszy bliżej można było ujrzeć mnóstwo kół, kółek i transmisyj. — Gdybym dał to wszystko rysować na podstawie mych skazówek — mówił Edison — to robota trwałaby całe lata — a nawet nie znalazłbym rysowników, którzyby za tokiem myśli moich podążać mogli. Teraz, gdy model gotów — to już mogą sobie rysować...

Aby w krótkich słowach dać obraz prac tego męża, powiemy tylko tyle, że z pośród mnóstwa różnych jego wynalazków jego dziełem są wielce doniosłe ulepszenia *telegrafu*, jego dziełem upowszechnienie *telefonów* — jego dziełem *fonograf*, *kinetoskop*, znakomite ulepszenia i wynalazki w dziedzinie *oświetlenia elektrycznego*, w dziedzinie *dynamo-elektryki* i t. d.

A przecież mąż ten, niespożytych wobec ludzkości zasług, w młodości swej nie był niczem innem, jak tylko **kupczykiem**...

Obywatele Polacy nie pogardzajcie swoimi kupczykami, terminatorami i robotnikami. — Pomagajmy im, ***oświecajmy***, a zdolnych i pracowitych popierajmy, albowiem są oni również ukochanymi Synami wspólnej matki Ojczyzny.

Sądy przemysłowe
we Lwowie i Krakowie.

Rozporządzeniem ministerstw sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu z d 13. listopada b. r. (D. u. p. nr. 219) zaprowadzono wskutek odnośnej rezolucyi sejmowej dla Lwowa i Krakowa sądy przemysłowe.

Wchodzą one w życie dnia 1. lutego 1900 r. — a nosić będą nazwę »c. k. sąd przemysłowy we Lwowie« a względnie »w Krakowie«.

Sąd przemysłowy we Lwowie rozciąga się na okręgi sądów powiatowych Lwów miasto i powiat — krakowski zaś na okręgi sądów powiatowych w Krakowie i Podgórzu, a podlegają tym sądom wszystkie w §. 1. ust. 2. ustawy o sądach przemysłowych wymienione przedsiębiorstwa, z wyjątkiem kolei żelaznych — a w sądzie krakowskim także z wyjątkiem żeglugi parowej.

Podział na grupy jest dla obu sądów jednakowy.

Grupa I. przemysł kruszcowy i maszynowy.

Grupa II przemysł budowlany i keramiczny.

Grupa III. wyrób odzieży i modniarstwo.

Grupa IV. przemysł skórzany, tekstylny, papierowy, chemiczny, tapicerski, wyrób towarów z drzewa, snycerstwo, przemysł kauczukowy i graficzny.

Grupa V. wyrób żywności, przemysł szynkarski i gospodni, przemysł posług osobistych, przemysł przewozowy z wyjątkiem kolejowego (w Krakowie i żeglugi parowej).

Każda z tych pięciu grup ma zarówno we Lwowie, jak w Krakowie, po 20 asesorów, 12 zastępców i po 4 asesorów sądu apelacyjnego.

Grupa VI. handel — ma 24 asesorów. 16 zastępców i po 8 asesorów sądów apelacyjnych.

Asesorom i zastępcom będą wypłacane wydatki, w gotówce poczynione, według rozporządzenia ministerstwa skarbu z 17. września 1897. o należytościach świadków i rzeczoznawców w sporach cywilnych. — Tym asesorom i zastępcom, którzy są robotnikami, należy się wynagrodzenie za ubytek zarobku w kwocie 1 zł. za pół dnia, a 2 zł. za cały dzień — przyczem czas spędzony na drogę tam i z powrotem ma być wliczony. — Asesorowie będą wybierani w połowie z przedsiębiorców, a w połowie z robotników.

W okręgach tedy sądów powiatowych Lwów i Kraków z Podgórzem zaczną **od dnia 1. lutego 1900.** rozstrzygać wszystkie sprawy między pracodawcami a robotnikami specyalne sądy przemysłowe. Wszędzie indziej, gdzie sądy przemysłowe nie istnieją, należeć będzie rozstrzyganie tych spraw do cywilnych sądów powiatowych, gdyż od 1. lipca 1898., t. j od chwili gdy ustawa o sądach przemysłowych zaczęła obowiązywać, utraciły prawo rozstrzygania sporów między pracodawcą a robotnikiem władze przemysłowe, t. j. starostwa, względnie magistraty, które dotychczas prawo to posiadały.

Także spory pomiędzy **kupcami** a ich służbą kupiecką, jak n p. stróże magazynów, ładownicy towarów i t. d. będą rozstrzygały sądy przemysłowe.

Stosunki handlowe i społeczne w Samborze.

(Korespondencya „Dźwigni").

Sambor, 20. grudnia 1889.

Szanowna Redakcyo!

Tutejsza chrześcijańska publiczność nie przejęła się jeszcze hasłem „swój ku swemu", gdyż z postępowania jej nie można jakoś poznać, by ciągnęła ku **swoim**; owszem jawnem jest, że ciągnie ku **obcym**, w danym razie ku Żydom....

Przykład zły dają niektórzy z śmietanki towarzyskiej, a raczej niektóre „szpice“ przez stosunki z pewnemi żydowskiemi rodzinami.

Instytucye też i niektóre Towarzystwa postępują nie wedle hasła „swój ku swemu“. Nauczyciele niektórzy i nauczycielki uczą dzieci kupować przybory szkolne u żydów, czemu winna też w części księgarnia tutejsza chrześcijanska przez lekceważenie swojego interesu. Istnieje tu „Towarzystwo Jachowicza, zajmujące się dostarczaniem obiadów i odzieży ubogim dzieciom szkolnym bez **różnicy wyznania.** — Musiało to zamarkować w swoich statutach, aby broń Boże nie pomówił je ktoś o brak uległości wobec Żydów. Rok rocznie zbiera to Towarzystwo około 600 złr. na odzież i za te pieniądze kupuje u tutejszych żydków chustki perkale i sukienki, poczem przywołuje się żydowskie krawczynie, które „bardzo bajecznie tanio“ sprzedają sukienki i kaftany dla dzieci, obcisłe naturalnie to wszystko, że zaraz pęka, targa się i psuje. Wychodzi na to, że z miłosierdzia chrześcijańskiego dzieci nasze niewielką mają korzyść, a tylko Żydzi mają z tego istotny, brzęczący pożytek. — Oby Towarzystwo na rok przyszły chwyciło się hasła „swój ku swemu“.

Jak słychać z Nowym Rokiem zacznie żywot po raz trzeci „Gazeta Samborska“, jako pismo tygodniowe. Przedewszystkiem będzie miała służyć interesom Towarzystwa gospodarczego i kółek rolniczych, oraz omawiać stosunki ekonomiczne powiatu samborskiego, turczańskiego, starosamborskiego i rudeckiego.

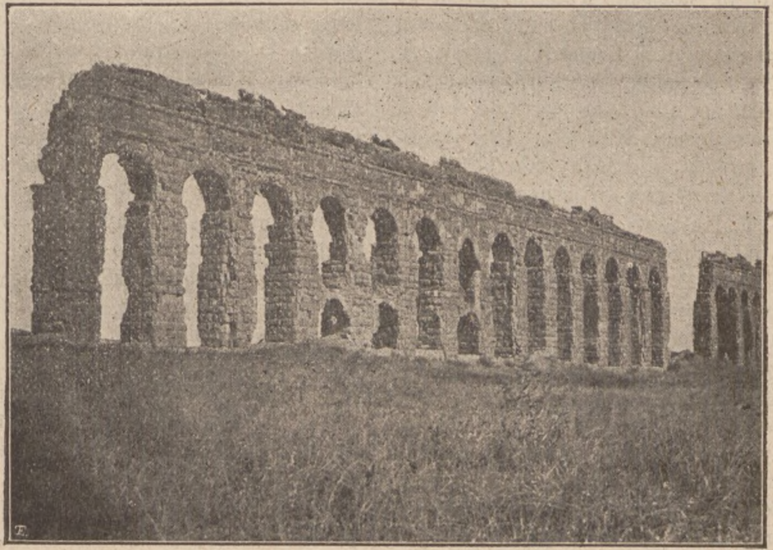
Byle tylko miała odwagę iść drogą, którą wskazywać winien instynkt narodowy — a mogłaby liczyć na powodzenie i rozwój.

Ali.

Wodociągi
dziś a w starożytności.

Wkrótce już otrzyma Lwów wodę doprowadzaną zapomocą olbrzymiej sieci rur wodociągowych na każdą ulicę do każdego niemal domu.

Budowę prowadzi młody a zdolny inżynier *Zygmunt Rodakowski.* — Praca idzie stosunkowo rychło, gdyż rur gotowych dostarczają fabryki.



Całkiem inaczej odbywały się takie roboty w starożytności. Wówczas nie wiedziano, co to zakładanie gotowych rur do prowadzenia wody — wówczas budowano wodociągi nakształt kamiennych mostów, wsparte na łukach, po których szła rynna żłobiona w kamieniu a przykryta płytami kamiennemi. — Ruiny wodociągów, które Rzymianie wybudowali na wiele lat przed Chrystusem celem doprowadzenia wody do Rzymu pozostały do dnia dzisiejszego, mianowicie przy Torre nuova na Lateranie.

Rury te przedstawione właśnie uwidocznioną tu ryciną — świadczą chlubnie o rozwoju budownictwa u starożytnych.

Zabezpieczenie majstrów
i ich rodzin
na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Jakkolwiek ilość przemysłowców, rękodzielników, a rzemieślników w Austryi według ostatniego obliczenia dochodzi do sporej cyfry 883,233 — to jednak prócz pewnej grupy Niemców wiedeńskich i prócz Czechów nikt się w wydatniejszej mierze w ciałach ustawodawczych sprawami przemysłowców w Austryi nie zajmuje.

Szczególnie Polacy odznaczają się krótkowidzeniem w tej sprawie; a polscy oraz i ruścy posłowie — mimo niezaprzeczalnie dobrych chęci — zapatrzeni w wyższą politykę, nie widzą potrzeb polskiego ani ruskiego handlu i przemysłu w Galicyi. Wobec tego niemal nic pod tym względem nie robią — mimo niezaprzeczalnej pracowitości w innych sprawach publicznych.

Bacznością w sprawach z dziedziny przemysłu wielkiego zawstydza Polaków zapobiegliwy naród Żydowski — w sprawach zaś przemysłu w ogóle zawstydzają nas Niemcy i Czesi:

Oto na 17. posiedzeniu izby posłów obecnej sesyi Rady państwa poseł **czeski** *Mastálka,* zaznaczywszy doniosłe znaczenie dla państwa stanu rękodzielniczego, rzemieślniczego i przemysłowego w ogóle, postawił następujący wniosek:

Wzywa się c. k. rząd, aby wniósł projekt ustawy, uzupełniającej nowelę do ustawy przemysłowej z roku 1897, mianowicie w tym kierunku, iżby walnym zgromadzeniom stowarzyszeń przemysłowych przyznano prawo uchwał w myśl §. 115. noweli przemysłowej co do zabezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Wniosek ten przekazuje się komisyi przemysłowej.

Następnie na posiedzeniu 27. postawił Mastálka wniosek następujący:

Wzywa się c. k. rząd o wniesienie przedłożenia co do zaprowadzenia powszechnego ubezpieczenia przemysłowców na starość i w razie niezdolności do pracy.

Przedłożenie to ma się opierać na następujących zasadach:

1. Ma być wykazana ważność ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy, któremuby podlegali wszyscy przemysłowcy.

2. W tym celu wydać się ma podstawową ustawę, zapewniającą każdej rencie, wypłacalnej przemysłowcom na starość i na wy-

padek niezdolności do pracy, dodatek państwowy ze zwyczajnych państwowych dochodów.

3. Wydanie wzorowych statutów asekuracyjnych porucza się pieczy sejmów poszczególnych królestw a krajów w radzie państwa zastąpionych, przyczem mają być uwzględnione i wzięte za punkt wyjścia istniejące stowarzyszenia przemysłowe.

4. Za starych, a całkiem ubogich członków stowarzyszeń, ma być składaną opłata asekuracyjna bądź w zupełności, bądź też częściowo z kasy dotyczącego stowarzyszenia, w którym to kierunku ma być rozszerzony zakres działalności stowarzyszeń.

5. Każdy sejm krajowy, który uchwali ubezpieczenie przemysłowców na starość i niezdolność do pracy ma też przyznać przyczynek do rent w tej wysokości, jak przyczynek państwowy; a ze względu na to, że przez zaprowadzenie takiego ubezpieczenia zdejmie się z bardzo wielu gmin ciężar pieczy o ubogich, należy również na gminy włożyć obowiązek dostarczania przyczynków do rent.

6. Aby na przemysłowców, o ile możności, najmniejsze włożyć opłaty — ma być raz na zawsze z ogólnych środków utworzony fundusz rezerwowy i oddany krajowi, który ubezpieczenie takie zaprowadzi. Do tego funduszu mają też wpływać bieżące przychody, n. p. opłaty za koncesye fabryczne, kary za przekroczenia ustawy przemysłowej i t. d.

Wniosek ten przekazuje się komisyi socyalno-politycznej.

Miejmy nadzieję, że wniosek ten po odpowiedniem poprawieniu poprą polscy posłowie; aby jednak — mimo dobrych chęci — przy swojej „wyższej polityce“ nie zapomnieli o tem — należy im to często przypominać.

A więc czuwajmy Bracia rękodzielnicy!

Ze Stowarzyszeń przemysłowo-handlowych i gospodarczych.

Z izby rękodzielniczej lwowskiej. Dnia 19 lutego 1900 będą rozdane przez reprezentacyę miejską dwa wsparcia po 500 koron z fundacyi Lwowa, utworzonych ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu biskupstwa papieża Leona XIII pomiędzy podupadłych bez własnej winy majstrów rękodzielniczych religii katolickiej, narodowości polskiej lub ruskiej, celem umożliwienia im dalszego prowadzenia rzemiosła. Pierwszeństwo mają obywatele m. Lwowa, a z braku takich kandydatów majstrowie zamieszkali we Lwowie, a przynależni do jednego z miast Galicyi. — Podania wnosić należy do Rady miejskiej za pośrednictwem Izby rękodzielniczej najpóźniej do 15. stycznia 1900.

VII. austr. Wiec przemysłowców gospodnio szynkarskich odbył się w Wiedniu w dniach 4. 5 i 6 zm. w sali niższo-austr. związku przemysłowców. Omawiano tam sprawę uregulowania handlu piwem butelkowem, sprawę reformy ustawy przemysłowej, mianowicie: wykazanie uzdolnienia przy nowo rozpoczętych przemysłach, uregulowanie sprawy sprzedaży drobiazgowej, obowiązkowe przesłuchanie stowarzyszeń przemysłowych czyli zasięganie ich opinii przy udzielaniu lub przenoszeniu konsensów i przyznanie prawa rekursu do wyższych instancyi dla tych stowarzyszeń w razie udzielania konsensu przez władzę wbrew opinii stowarzyszenia i w. i.

Z Krakowa wysłani zostali na wiec jako delegaci prezes stowarzyszenia restauratorów, szynkarzy i hotelarzy p. August Miedniak, oraz członkowie wydziału pp.: Stanisław Majewski, Józef Friml i Antoni Fleischman, restauratorzy krakowscy.

„Gwiazda“ lwowska — swej fundatorce. W poniedziałek 27. listopada urządziło stow. „Gwiazda“ w kościele Dominikanów o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Karoliny z ks. Ponińskich Lubomirskiej, zmarłej 27. listopada 1890 r. w Wiedniu która na rzecz „Gwiazdy“ zapisała 26.000 zł, w czem ustanowiła stypendya dla kształcącej się młodzieży, oraz rozdawane co roku zapomogi dla podupadłych fizycznie członków „Gwiazdy“.

Po nabożeństwie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej wmurowanej w kościele OO. Dominikanów, jako wyraz niewygasłej pamięci i wdzięczności dla wspaniałomyślnej matrony polskiej.

Opłatek w „Gwieździe“ lwowskiej zgromadził w d. 27. grudnia z. r. przy wspólnym stole liczne grono członków i gości, wśród których był obecny prezydent m. dr. *Małachowski.*

Po toastowem przemówieniu prezesa p. *Walichiewicza* i pięknej odpowiedzi Dr. *Małachowskiego* nastąpiły inne toasty. a p. Góralewicz odczytał życzenia przysłane od „Gwiazd“ z Gródka, Stryja, Sambora, Łańcuta, Drohobycza, Tarnopola, Kołomyi, Czerniowiec i Krakowa.

Imieniem *Rodziny* przemówiał p. Wojciechowski; ks. Letus Olszewski wygłosił mowę owianą duchem obywatelskim a patryotycznym; a prof. *Majerski* przemówił na temat „łączmy się“, zachęcając do łączności między wszystkiemi stowarzyszeniami rękodzielniczemi w kraju.

W Tow. rękodz „Skała“ odbędzie się opłatek uroczysty w dniu 6. stycznia b. r., gdzie podobnie jak w „Gwieździe“ ożywi się myśl łączności, a idea związku stowarzyszeń.

Komitet ściślejszy dla związku towarzystw przemysłowych pod przewodnictwem prof. *Majerskiego* uchwalił już projekt statutu opracowany przez radcę *A. Stronera* i red. *Z. Korosteńskiego.* — Zebranie komitetu obszerniejszego odbędzie się po Nowym Roku.

Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej we Lwowie święciło dnia 26. listopada uroczystym wieczorkiem pamiątkę listopadowego powstania. Słowo wstępne wygłosił dyrektor stowarzyszenia *p. Stanisław Markiewicz*, podnosząc zasługi i poświęcenie się bohaterskie uczestników powstania listopadowego. Nastąpiły potem produkcye muzyczne wokalne, Bardzo ładnie odśpiewał p. *Kornecki* Mühlheimera „Czarny krzyżyk“ i aryę ze „Strasznego dworu“ Moniuszki, a huczne oklaski zyskała panna *Markówna* za dwie piosenki. Nadto p. *Poliński* odegrał na szkrzypcach Poselta „Romancę“ i „Kujawiaka“ a prof *Signio* na fortepianie Moniuszki „Polonez Es moll“ i swój własny utwór „Andante melancolique con tarantella“. Ogólny zapał wywołała pełna siły i uczucia deklamacya p. *Janikowskiego*, który wygłosił wiersz Rossowskiego „Do Polski“. Wieczór rozpoczął dziarski chór pieśnią „Do pracy“, a zakończył również pełnym zapału „Marszem sokolim“.

Doroczna uroczystość w Towarzystwie kupców i młodzieży handlowej odbyło się w tym roku jak zwykle d. 8. grudnia jako w. dniu patronki Tow. N. Maryi Panny. — Po przemówieniu dyrektora tow. *St. Markiewicza* i ks. *L. Olszewskiego*, nastąpiły produkcye wokalno muzyczne, a potem wspólna biesiada. — Pięknie przemówili przy toastach pp. *St. Markiewicz*, red. *Pl. Kostecki*, ks. *Olszewski*, p. *Gawlikowski i Przygodzki*, a prof. *Majerski*, p. Szeremeta i Z. Korosteński zachęcali w swych przemówieniach do utworzenia krajowego związku towarzystw przemysłowych i kupieckich. —

Dyrektor Tow. p. Markiewicz zaznaczył, że uznaje doniosłość idei związku i od współdziałania się nie uchyli. Produkcye chóru uprzyjemniały zebranie.

O czem radzą polscy rzemieślnicy w Warszawie.

Sprawa organizacyi drobnych przemysłowców rękodzielników a rzemieślników wszędzie wybija się teraz na porządek dzienny. — Rządy widzą, że dotychczasowe rozluźnienie stosunków i ciosy, zadawane przemysłowcom zawodowym przez kapitalistycznych spekulantów idą za daleko; że pewnej ochrony dla zawodowych przemysłowców koniecznie potrzeba.

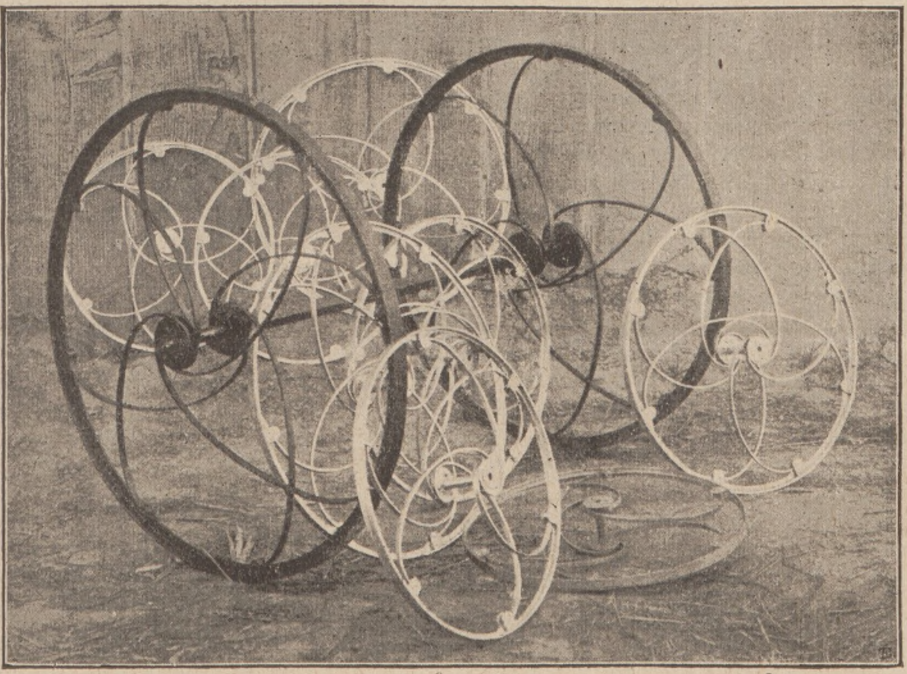
To też w Niemczech n. p. przed dwoma laty wydano ustawę o organizacyi zawodowych stowarzyszeń przemysłowo-rzemieślniczych; w Austryi znów, gdzie już takie stowarzyszenia od dawniejszego czasu wprowadzono, poczyna się rząd namyślać, czyby nie spełnić jeszcze niektórych innych, a słusznych żądań rękodzielników; a nawet w Rosyi zaczyna się budzić ruch, zmierzający do wprowadzenia odpowiednich ulepszeń w organizacyi rękodzielnictwa.

Widzimy to również w Królestwie polskiem. Jeszcze przed 13 laty umyślnie wybrana delegacya ułożyła w Warszawie projekt ***ustawy rzemieślniczej,*** *którą ujęto w 132 paragrafy. — Projekt ten usnął potem wkrótce snem zapomnienia; teraz jednak z powodu odbyć się mającego wielkiego* ***zjazdu rzemieślniczego w Petersburgu*** *przypomniała go sobie* ***sekcya rzemieślnicza*** *warszawskiego oddziału* ***Towarzystwa przemysłowo-handlowego*** *i zwołała na narady swych członków, tudzież starszych cechów warszawskich. — Narady byłyby się już może dawno skończyły, gdyby nie to, że są dwie partye: Jedna partya polskich przemysłowców warszawskich chce także naród Żydowski przypuścić do udziału w cechach, a druga natomiast partya polskich-chrześcijańskich przemysłowców* ***stanowczo się temu sprzeciwia.***

Według zaś ustawy, dotychczasowo obowiązującej w Warszawie ***nie wolno Żydom należeć do cechów*** *i całkiem słusznie; naród ten bowiem powinien mieć* ***osobne*** *swoje stowarzyszenia.*

Na tem też stanowisku stanęli dzielni rękodzielnicy a przemysłowcy warszawcy i wbrew żądaniu 21 poplecników obcego narodu Żydowskiego — poszli za głosem narodowego sumienia i 82 głosami przeciw 21 uchwalili, aby w projekcie nowej ustawy również ***zabronić*** *stowarzyszeniom przemysłowym przyjmowania Żydów jako członków.*

Sprężyste koła.



Żyjemy w czasach, w których technika stara się w wielu kierunkach zastąpić pracę ludzką i zwierząt — pracą maszyn. — Jeżdżenie końmi zastępujemy automobilami a chodzenie trycyklami i bicyklami.

Przy fabrykacyi automobilów i bicykli, tudzież przy fabrykacyi lekkich wózków wiele zależy na tem, aby resory nie powiększały ciężaru tych przyrządów ruchu — to też odrzucono resory a zaprowadzono koła na gumach najpierw na pełnych, a potem na dętych, czyli t. zw. „pneumatykach“. Trudność wyrobu i drogość gutaperchy, a kauczuku sprawiają, że pneumatyki są zbyt drogie, a przytem łatwo pękają i psują się. To też technologowie tacy, jak n. p. *Joes* i *Woods* w Ameryce a *Friedländer, Normann* i *Löwy* w Niemczech, pokusili się o to, aby koła o pneumatycznych obręczach zastąpić kołami trwalszemi, a mianowicie *elastycznemi kołami z metalu.*

Od czasu pierwszych prób w tym kierunku wzrosła nadzwyczaj lista patentów, przyznanych różnym wynalazcom na różnego rodzaju sprężyste koła; żaden jednak z wynalazców w tym kierunku nie uzyskał w praktyce prawa obywatelstwa z powodu drogości konstrukcyi. — Nie zraziło to jednak **rodaka** naszego p. *Konrada Słomki* i obmyślił nową znacznie **tańszą** od poprzednich, a więc też i znacznie praktyczniejszą **konstrukcyę** kół sprężystych.

Uwidoczniona tu fotografia przedstawia nam grupę takich kół elastycznych **wynalazku polskiego**. — Jak widzimy *obręcz* utworzona z metalowej sztabki o przekroju **T** nie łączy się tu z *piastą* za pośrednictwem *ramion* zwykłych, lecz eliptycznych, ze spiralną nasadą u piasty

i łukową częścią, przytykającą do obręczy, a przewleczoną przez odpowiednie na wewnętrznej stronie obręczy umieszczone uszko.

Koła takie nadają się wcale dobrze do wózków dziecinnych i dla chorych — a nabywcy patentu p. *Słomki* starają się o wyrobienie tym kołom szerszego zastosowania — Szczęść Boże polskiemu wynalazcy!

Okropne narzędzia
z dawnych czasów.

W notatkach z podróży **kupca i przemysłowca** polskiego p. *Bendlewicza*, którego opis Norymberyi, jako źródła towarów norymberskich podaliśmy w zeszłym roczniku — znajdujemy też opis okropnych narzędzi średniowiecznych tortur.

Opis ten podajemy dla charakterystyki wrażeń wykształconego kupca polskiego, oraz dla zaznaczenia, że przemysł narzędzi torturowych ustąpił dziś miejsca przemysłowi wyrobu środków masowego niszczenia jak dynamit, bomby menilitowe, torpedy i t. d.

Oto — jak pisze p. Bendlewicz.

Dochodzimy teraz w obrębie zamkowym do najstarszej budowy miasta Norymbergi, bo sięgającej roku 1000-go, to jest wieży pięciobocznej. Jest to osławiona »izba tortur« ze zbiorem wszelkich narzędzi do torturowania we wiekach średnich i aż do początku bieżącego stulecia. Biorąc rzeczy te pod rozwagę, nie wiemy, co więcej podziwienia godne, czy sztuka w wykonaniu tych narzędzi, czy srogość, granicząca ze złością i krwiożerczością czasów najdawniejszych.

W izbie na dole przedstawiają się w najrozmaitszych rodzajach instrumenta, służące do pierwszego działu, tj. do karania za lekkie przewinienia po zapadłym wyroku.

Przestępców kłótliwych lub swarliwych, twarzą do siebie zwróconych, wpinano w widły. Pijaków wsadzano w beczki pięknie malowane, w których chodzić kazano; inni zmuszeni byli chodzić w maskach przez pewien czas. Dalej klatka dla piekarzy, wypiekających za mały chleb, w której tyle razy byli po szyję we wodzie zanurzani, ile łutów do przepisanej wagi brakło. Dziewczyny upadłe prowadzone były po mieście w słomianych wieńcach z warkoczami; naszyjnik, składający się z olbrzymich kart i kości do grania zakładano graczom na szyję; w klarnet żelazny wpinano muzykantom palce, jeżeli nie grali dość biegle, a kazali sobie płacić; kołnierze kamienne przeznaczano do noszenia kobietom, lubiącym się stroić nad stan; pręgierze z tablicami, pod któremi skazani stać musieli i wiele innych, nie dających się wymienić.

Daleko straszniejszy widok przedstawiają narzędzia torturowe, które przy inkwizycyach bywały używane, wśród których niejeden ducha wyzionął, nie mogąc wytrzymać męczarni zadawanych.

Śruby do sciskania palców i rąk, siedzenie z ostrych łat, z ostrym kantem do wierzchu, były to stosunkowo do następnych łagodne środki Za to krzesło hiszpańskie, mające przeszło 2000 gwoździ drewnianych, hiszpański osieł, we formie zaostrzonego blochu, na który wsadzano i nogi obciążano ciężarami, kołyska, nabita gwoździmi drewnianemi, łoże do rozciągania członków, obcęgi do wyrywania języków, noże do wyłupywania ócz, ucinania uszów i ściągania skóry, łyżki do lania w gardło gorącej smoły lub roztopionego ołowiu, były w zwykłem użyciu, gdy ze skazanych chciano wydobyć coś, albo gdy z góry był już wyrok śmierci wydany, ażeby nieszczęśliwy w torturowaniu śmierć znalazł.

Z powyższem ma związek narzędzie śmierci t. zw. »żelazna dziewica«, znajdująca się na pierwszem piętrze wieży. Służyło ono wyłącznie sądom tajemnym, a skazany na tę śmierć barbarzyńską ginął bez śladu, nie pozostawiając po sobie najmniejszego znaku. Jest to figura w naturalnej wielkości kobiety, cała z kutego żelaza, otwierająca się na zewnątrz, nabita długiemi kolcami tak, że wstawiony w nią skazaniec na wylot był przebity kilkadziesiąt razy, nie wydawszy nawet jęku.

Spodem znajduje się zasuwa, spuszczająca ciało w maszynę, o wiele niżej położoną, która krajała, a drobne cząstki z bieżącą wodą odpływały. Na temże piętrze widziałem jeszcze łóżko dla skazanego na przepędzenie ostatniej nocy, czerwony ubiór kata, rozmaite miecze służące do tracenia, ryciny katów i t. d.

Opuszczając w końcu wieżę pięcioboczną, posiadającą tyle narzędzi barbarzyńskich, porównajmy ówczesne czasy niemieckie z naszą przeszłością. Gdzie była osławiona niemiecka sprawiedliwość, tolerancya i oświata? Jak u nas w tym czasie wyglądało? W naszym kraju był wówczas okres złoty i swoboda, a cała Polska stała otworem dla wszystkich przybyszów spokoju w niej szukających. Wojen, jakie panowały w Niemczech, nie zaznała nasza ojczyzna, bo przodkowie nie walczyli nigdy zaczepnie, lecz odpornie, broniąc granic swego państwa lub stając w obronie uciśnionych państw sąsiednich.

Kronika i rozmaitości.

Plagą przemysłu drukarskiego na prowincyi są t. z. „akcydensowe“ przeważnie żydowskie drukarnie, które z czasem i na stolice się rzucą. Toteż w czerwcu z r. wnieśli drukarze prowincyonalni do c. k. Namiestnictwa prośbę o ukrócenie nadużyć w tym względzie. — Spodziewać się należy, że władza krajowa wglądnie w tę sprawę i nie ścierpi stanu rzeczy, przeciwnego ustawom i rozporządzeniom.

Nową budowę muzeum przemysłowego w Krakowie, uchwaliła komisya przemysłowa tamtejszej rady miejskiej. — Muzeum to stanąć ma na placu pod Kapucynami

Budowy krajowych kolei lokalnych wśród obecnych smutnych dla przemysłu krajowego stosunków, ważną są rzeczą; ale też baczyć należy na to, aby wszelkie dostawy i wszelkie roboty pozostawały w rękach Polaków i Rusinów — nie zaś jak to bywa przeważnie Żydów - Obecnie projektowana jest budowa kolei lokalnej normalno-torowej z Grzymałowa do Kałaharówki nad granicą rosyjską — tudzież linia Tarnopol - Zbaraż, którą to linię objąć ma konsorcyum dr. Tadeusza Niementowskiego ze Zbaraża.

Tajemna fabryka wódek. Kalman Mandelbaum w Krakowie, mający sklep z wiktuałami przy ulicy Bożego Ciała, bez pozwolenia władz założył tajemną fabrykę wódek. Sprowadzał jawnie całe beczki spirytusu i przerabiał je na różne słodzone wódki, które sprzedawał w swoim handlu wiktuałów. Stowarzyszenie tamtejszych restauratorów i szynkarzy zwróciło uwagę Magistratu na działalność niedozwoloną Kalmana Mandelbauma i wskutek tego przybyła do niego dnia pewnego niespodzianie komisya, złożona ze starszego Sto-

warzyszenia restauratorów i szynkarzy p. Augusta Miedniaka, oraz urzędników Magistratu i znalazła kilkanaście gąsiorów ze spirytusem wódkami słodzonemi, rumem i śliwowicą, jak również flaszki z wódkami słodzonemi, olejki eteryczne do zaprawiania wódek, barwiki w płynie i proszku, miary, lejki i t. d., a w piwnicy znaleziono beczki ze spirytusem. Fabrykę opieczętowano i skonfiskowano aparaty. używane do wyrobu wódek, a Mandelbaum pociągnięty będzie do odpowiedzialności. (*Mieszczanin*).

Tani kupiec żydowski. — Z Nowego Sącza donosi „Nowa Reforma“, że uwięziono tam kupca *Spatza* pod zarzutem uczestnictwa w kradzieży płyt cynowych w nowosądeckich warsztatach kolei państwowych Spatz miał wywozić tę cynę do Krakowa i Tarnowa: Niejaki Urbanek był mu w tem pomocnym, albowiem posiadał klucz śrubowy i odkręcał z wagonów I i II klasy tak zwane „Ruthentafle“, z najlepszego metalu, a łup ten sprzedawał Spatzowi. — **Kradziony** metal mógł potem **Żyd** *Spatz* zaiste bardzo **tanio** sprzedawać. — Urbanka także uwięziono. – A widzisz Urbanku! — poco to było wdawać się z Żydami.

Mapa przeglądowa szkół przemysłowych, „Uebersichtskarte der gewerblichen Unterrichtsanstalten in Oesterreich“ dr. Adolfa Müllera wydaną została na zlecenie ministeryum oświaty przez firmę księgarską Artaria & Comp w Wiedniu.

Jak Krakowiacy dzielnie radzą w sprawach rękodzielniczych: dają teraz liczne tego dowody. — Nie zaniedbują jednak również spraw społecznych. — Znaczna część chrześcijańskiego polskiego mieszczaństwa krakowskiego domaga się dopuszczenia klas pracujących do udziału w reprezentacyi miejskiej. — We Lwowie rownież kiełkuje myśl taka ; ale na razie jeszcze nie śmiało.

Na kilku zebraniach mieszczaństwa krakowskiego poruszał tę sprawę p. *Zygmunt Mikołajski*, a dnia 15 z. m. poruszył prof. *Dr. Czerkawski* na zgromadzeniu stronnictwa katolicko-narodowego. — Omawiano tam również sprawę zaprowadzenia sądów przemysłowych i wytknięto magistratowi słusznie, że wyznaczył 3 dniowy termin do zestawienia list robotników, mających wybierać członków sądu przemysłowego. Może ten ruch mieszczaństwa przyniesie nareszcie poszanowanie dla jego praw.

„Towarzystwo żeglugi powietrznej“ na wzór czeskiego w Pradze myślą zawiązać Niemcy w Wiedniu. — Temat ten poruszył Wiktor Silberer na zebraniu w towarzystwie architektów i inżynierów. — Rozchodzi się o popieranie doświadczeń nad sterowaniem balonów i nad sztucznym lotem w ogóle.

Rodak wynalazca, *Zygmunt Szepczyński*, sprzedał swój wynalazek samoczynnego wytwarzacza gazu acetylenowego Towarzystwu „Acetylengas-Actiengesellschaft“ w Wiedniu — Niestety sprzedając wynalazek, musiał też i patent przenieść **na imię nabywcy**. A tak polskie imię wynalazku przebrzmiało.

Jak Żydzi robią interesy — żywym dowodem tego jest pewien żyd we Lwowie będący 1. złotnikiem, 2. hotelarzem, 3. kawiarzem, 4. restauratorem, 5. szynkarzem i to podwójnym, bo mającym **dwa** szynki. — Hej Polacy i Rusini bierzcie się do szynkarstwa — *ale uczciwego*!

„Dom rękodzielników i robotników katolickich“ — oto nazwa pięknej zaiste fundacyi ks. kanonika Bukowskiego w Krakowie. — Czas już zaiste najwyższy, aby zapisom fundacyom i darom nadać praktyczniejsze, niż dotychczas cele. — Cel praktyczny tej fundacyi widoczny: Dom przy ul. św. Tomasza jest już na ukończeniu. Wewnątrz znajduje się obszerna sala obrad, czytelnia, lokale zabawowe i t. d.

Od Redakcyi.

Wyjaśnienie. — Panowie majstrzy murarscy ciesielscy i t. inni z przemysłu budowlanego proszą nas o zaznaczenie, że budowniczym po r. 1893. **nie przysługuje prawo** powierzania podmajstrzym samoistnych robót kamieniarskich, ciesielskich i t. d. lecz muszą się posługiwać majstrami.

Panu K. oznajmiamy, że stacya doświadczalna próbowania przyrządów pożarniczych i materyałów ogniotrwałych istnieje — ale **nie u nas**, tylko w Londynie, założona tam przez Towarzystwo „British Fire Prevention Comite“.

Szanownym czytelnikom, którzy po raz **pierwszy** otrzymają Nr. okazowy „Dźwigni“, a chcieliby mieć w domu oprócz pisma informacyjnego także literackie i humorystyczne, radzimy zawczasu donieść nam **kartą korespondencyjną**, czy mamy przesłać im okazowy Nr. „Fauna“ pisma literacko humorystycznego, odpowiedniego dla rodzin polskich chrześcijańskich. — Nr. ten wyjdzie 15. stycznia 1900.

Informacye dla wszystkich
oraz
rady i nowości przemysłowe, handlowe i gospodarcze.

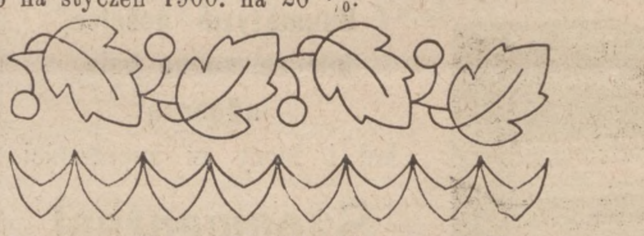
Wynalazek Polaka. Przyrząd do badania wzroku pomysłu dr. *Adama Langego* z Krakowa zamówiła klinika okulistyczna w *Moskwie*. Przyrząd ten wykonał optyk krakowski p. *K. Zieliński*.

„Firma zagraniczna“ zechce się zgłosić o adres wyrabiacza kropideł z drzewa do p. *Józefa Wrony* w Tuchowie, Galicya.

Podrożało sukno. — Dwudziestu najwybitniejszych fabrykantów sukna w Libercu podniosło znacznie cenę sukna i tak towar letni z czesanej przędzy o 50 do 80 ct. za metr i towar zimowy o 1 zł. do 1 zł. 40 ct. za metr.— Na podrożenie sukna wpłynęła posucha w Australii, zaraza owiec w Argentynie i wyczerpanie zasobów europejskich.

Ceny skór, rzemieni i żelaza poszły w górę.

Agio złota przy płaceniu cła srebrem ustanowiono na styczeń 1900. na 20 %.



Przenoszenie wzorów różnych ornamentów używanych w przemyśle artystycznym — może się odbywać bądź zapomocą szablonów, bądź też kliszów przedciskowych — albo też prostym, choć mniej dogodnym, sposobem odbijania przez bibułkę.

Dla Szanownych początkujących zwolenniczek tego sposobu podajejemy tu wzór haftu.

W jednym z najbliższych numerów podamy wiadomość o nowej metodzie przenoszenia wzorów do wyszywek i t. d.

Dostawy dla wojska. Na przedświątecznem posiedzeniu rady przemysłowej w Wiedniu pod przewodnictwem kierownika ministerstwa handlu dr. Stibrala poseł Lewicki uznał doniosłość tego faktu, że sprawę dostaw dla wojska wzięło w swe ręce ministerstwo handlu, a domagał się od

ministerstwa obrony krajowej, aby zmieniło swoją dotychczasową metodę rozdawania dostaw.

Na wniosek prof. Filipowicha, jakoteż kilku innych członków postanowiono, żeby conajmniej 45 do 50% wszystkich dostaw przypadało na galicyjski drobny przemysł, a to dlatego, że Galicya nie partycypuje w ogóle w dostawach, zarezerwowanych dla przemysłu fabrycznego.

Nowe przekazy pocztowe wchodzą w życie z dniem 1. stycznia 1900. — Dotychczas używane blankiety przekazowe po pół centa (które przy końcu z. r. przesłaliśmy P. T. odbiorcom) mogą być używane **tylko do końca stycznia 1900** r. — ale należy poprawić słowa **zł. i ct.** na **k. h.** t. j. na korony i halerze czyli helery. — Od 1. lutego b. r. przekazy tracą wartość.

Instytut dentystyczny
Dr. M. Wiktora
znajduje się obecnie
przy ul. Kopernika L. 4., vis-á-vis apteki W. p. Mikolascha.
W instytucie tym wykonywa się plombowanie, rwanie zębów bez bolu; sztuczne według najnowszego systemu; nadto leczy się choroby jamy ustnej, nosa, gardła i uszu. Instytut otwarty przez cały dzień.

OGŁOSZENIA.

Ogłoszenia w „Dźwigni" kosztują: za całą stronicę 16 zł., — 1/2 str. 8 zł., — 1/4 str. 4 zł., — za 1/8 str. 2 zł. — za 1/16 str. 1 zł. — za 1/32 str. 1 koronę

Dla prenumeratorów i korespondentów „Dźwigni", dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców, udziela się 25 do 50 procent opustu. W numerach noworocznych, sezonowych i przedświątecznych policza się do 50% więcej — z powodu *znacznie zwiększonego nakładu.*



Reumatyzm, gościec, kurcze, suche bole, influenzę
koi i leczy w zupełności
Sapomenthol
(maść sapomentholowa)
najlepsze nacieranie uśmierzające, wyrobu
Eugeniusza Matuli
apteka w Radomyślu koło Tarnowa.

Cena 70 ct. za słoik próbny. Słoik duży 2 zł. 50 ct. **w każdej większej aptece.**

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie **apteka w Radomyślu** koło **Tarnowa.** — Przesyłając pieniądze należy dołączyć 6 ct. na list przesyłkowy. — Celem obrony przed naśladownictwami proszę żądać wyraźnie „Sapomenthol *Eugeniusza Matuli*" i przyjmować tylko w oryginalnem opakowaniu, jakie przedstawia **powyższy rysunek.**



Czeskie przedsiębiorstwo w zagrożonej zniemczeniem części Królestwa Czeskiego
FR. BOČEK
Fabryka instrumentów muzycznych i strun
w Schönbachu koło Chebu
(Schönbach bei Eger—Czechy)
poleca się uprzejmie względom braci słowiańskich. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Jedyny we Lwowie chrześcijański
Handel skór
Wiktora Żebińskiego
ul. Jagiellońska L. 11. poleca **trwały materyał** po cenach **umiarkowanych.**
Mając wybór materyału, prowadzę też **wyrób krajowego obuwia,** które polecam P. T. publiczności jako **konkurujące z bazarami zagranicznymi.**
Z poważaniem **W. Żebiński.** 1—12

Kantor wymiany
c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego
Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Gospody chrześcijańskie w majątku Wiązownickim X. Jerzego Czartoryskiego są jeszcze do wydzierżawienia od Nowego Roku. Zgłosić się można do Zarządu dóbr w Pełkiniach — poczta Jarosław.

Chłopca nie więcej jak 15 lat liczącego, z ukończoną najmniej 6-tą klasą, z uczciwej rodziny pochodzącego — przyjmie do praktyki w handlu korzennym **Jan Zacharski w Samborze.**

MLECZARNIA ANTONIEGO ZARZYCKIEGO
we Lwowie, ul. Kopernika L. 7. poleca: nabiał wszelkiego rodzaju, wyborną kawę, herbatę i t. p. **pierniki zdrowia,** chleb domowy. W abonamencie kawa z bułką lub ciastem 3 złr. 20 ct. miesięcznie.

I. Drexler i Synowie
we Lwowie, plac Kapitulny, liczba 2.
polecają: **Kompletne wyprawy ślubne, Płótna rumburskie.** Własnego wyrobu **Pościel, Kołdry i Materace, Poduszki** pierzane i włosienne **Sienniki** zwykłe i sprężynowe.
Wielki skład najgustowniejszych i najnowszych firanek, kap, dywanów, itp.

„Miesięcznik dla buchalteryi" wychodzi we Lwowie Nry okazowe przesyła Redakcya we Lwowie ul. Pańska.

Kawiarnia „Boulevard", ulica Karola Ludwika L. 5. Dom pp. Stromengerów. Z komfortem urządzona. — 3 bilardy fabryki Seyfardta z Wiednia. Pokój dla Dam z osobnym wchodem. — Czytelnia obficie zaopatrzona w dzienniki krajowe i zagraniczne, — 2 pokoje do gry. — Telefon Nr. 632. Wszelkie napoje z 1-szorzędnych fabryk francuskich i krajowych. — Służba doborowa. Z głębokiem uszanowaniem **Karol Świdziński.**

Józef Iwanicki

mechanik i specyalista
LWÓW, Akademicka 26.

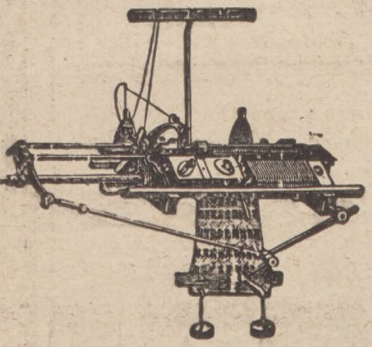


Największy wybór MASZYN do SZYCIA

Singera ręczne 25—50 złr.
„ nożne 27—65 „
gotówką 10% taniej.
Cenniki przesyła się gratis franco.
1—?.

Nowe źródło
zarobku
dla
niezamożnych rodzin.

MASZYNY
do robót pończoszkowych i trykotowych



z pierwszorzędnej fabryki,
najpraktyczniejsze, posiada na składzie i sprzedaje wraz ze wskazówkami co do użycia.

Józef Iwanicki
Lwów, Akademicka 26.

Upraszamy zwracać uwagę na markę ochronną „Kot liżący łapę"

Nasz krochmal połyskujący z powyższą marką ochronną doznaje ze strony P. T. konsumentów nadzwyczajnej wziętości; a okoliczność ta jest dowodem, że nieuczciwi podrzędni producenci krochmalu puszczają w handel swój nieudały fabrykat (niedorównujący ani w przybliżeniu naszemu doskonałemu produktowi), zaopatrując tenże *etykietami*, do naszych *podobnemi.*

Takie zbrodnicze naśladownictwo wprowadza w błąd P. T. konsumentów, dlatego w celu ochrony tychże przed stratami ośmielamy się ich tą przestrogą ochronić od szalbierczego wyzysku, polecając wszystkim P. T. konsumentom nasz doskonały „krochmal połyskujący" z marką ochronną „Kot liżący łapę". 1—?.

HOFFMANN'A
fabryki krochmalu w Salzuflen.

NAJKORZYSTNIEJ KUPIĆ MOŻNA

DOBRY TOWAR

JAN SCHUMANN

Plac Bernardyński L. 14.
Naczynia kuchenne, Okucia do budowli
Nowości żelazne i t. p.
PROSZĘ SIĘ PRZEKONAĆ

DOBRY TOWAR

JAKO SPECYALNOŚĆ PIECE ŻELAZNE

ANTONI GUDIENS

Lwów, plac Maryacki L 4.
Hotel Europejski
poleca najtaniej
Płótna, stołową bieliznę, sziffony i pościel.

PODZIĘKOWANIE.

Szambelan Jego c. i k. Wysokości Arcyksięcia Leopolda Salwatora.

Powszechna fabryka wyrobów asbestowych.

Jego c. i k. Wysokość Arcyksiążę Leopold Salwator jest z obuwia, zaopatrzonego w podeszwy asbestowe **bardzo zadowolony** Jego Wysokość używał tego obuwia do dłuższych przechadzek i przekonał się, że noga nie męczyła się przy tem tak, jak przy używaniu zwykłego obuwia. Posyłam tedy parę myśliwskich butów na wzór z prośbą, o sporządzenie takich samych i u tego samego szewca, lecz z podeszwami asbestowemi i o rychłe nadesłanie tychże. **Jestem pewny, że też buty myśliwskie zupełnie tak samo dobrze będą zrobione i tak samo dobrze mi posłużą, jak poprzednie salonowe.** Zagrzeb (Agram) 8. lipca 1899. KRAHL, rotmistrz.

Precz z wszelkiemi cierpieniami nóg!

Precz z nagniotkami, z poceniem się nóg, ze stwardziałościami i obrzmiałościami wszelkiego rodzaju! Precz z odmrożeniem i pieczeniem nóg! — Po krótkiem użyciu pewne usunięcie wszelkich trudności w chodzeniu u każdego, który tylko swe obuwie zaopatrzy **w hygieniczne podeszwy asbestowe Dr. Högyes'a.**

Cena za parę: podwójnie grubych 1.20, pojedynczych 60, płaskowych najlepszych 40 ct. — Za dziecinne połowa powyższych cen.

Jak bardzo okazały się te podeszwy skutecznemi, najlepszym dowodem to, że **c. i k. wspólna, jako też kr. węg. armia Honvédów zamówiła 22.500 par,** które jej natychmiast dostarczono. — Wysyłka za pobraniem pocztowem lub poprzednim nadesłaniem należytości

Odsprzedającym odpowiedni rabat.

Jeneralne zastępstwo i główny skład Fabryk asbestowych towarów dla Galicyi i Bukowiny:

ŁOBOS i SZWABOWICZ,
handel skór i wyrobów szewskich w Drohobyczu.

Hotel Galicyjski w Tarnowie nowo zbudowany, 11. lat wolny od podatku, z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania. Gotówki potrzeba około 15.000 zł. Zgłoszenia przyjmuje sam właściciel PIOTR PIĄTEK w Tarnowie.

Fabryka wyrobów wełnianych

F. & E. Zajączek i Lankosz

w Kętach

poleca:

Sukna na cele ... tawowe, sukna i kamgarny modne. ... ele, sukna damskie. Koce. Derki. ... lce dywanowe. Skarpety i Przędzę.

Wszystko czysto wełniane!

Zakupuje: Wełnę owczą w każdym gatunku i ilości lub bierze w zamian za swoje wyroby. 1—?

Fabryka wyrobów kotlarskich miedzianych i żelaznych

Franciszka Schramma

we Lwowie

ul. Młynarska l. 5., dom własny

założona w roku 1871.

4—4. urządza

Gorzelnie i Browary

wykonuje:

Kotły parowe, rezerwoary na spirytus i t. p. tudzież utrzymuje na składzie różne naczynia kuchenne.

Miedź starą i Mosiądz

kupuje pod warunkami najkorzystniejszymi dla sprzedających.

Poczta: Lwów-Podzamcze. Telefon Nr. 323.

Cylindry. — Klaki. — **Kapelusze.** — **Bieliznę męską.** — Krawaty. — Szelki. — **Rękawiczki** damskie i mężkie. — **Kalosze.** — rosyjskie i amerykańskie. — Parosole. — Laski. — Kufry.

poleca w wielkim wyborze

Zdzisław Zdanowicz

Kraków,

ulica Sławkowska, Liczba 8.

(vis à vis Hotelu Saskiego).

Uwaga: Zamówienia z prowincyi wysyłam odwrotnie; wynoszące nad 3 złr. — franco i nie licząc opakowania.

Skład drzewa i węgla

M. Strutyńskiego

ulica Piotra Skargi Nr. 4.

obok św. Jura. Telefon 588.

Poleca drzewo jak najlepszej jakości w polanach lub rąbane, jako też na wagę w polanach lub rąbane. Węgiel dostarcza z pierwszorzędnych kopalń dla prowincyi i loco na wagony lub centnary i odstawia do domu.

Z poważaniem

1—? **M. Strutyński.**

„Cesky Mechanik"

fachowe czasopismo czeskie dla wszystkich, pracujących w metalu, poleca się współbraciom słowiańskim. Łatwo zrozumiałe, a przydatne dla bibliotek w stowarzyszeniach przemysłowych. Wystarcza Adres: Redakcya „Ceskeho Mechanika" — Czechy, Praga Žižkov.

Handel towarów korzennych i kolonialnych

JÓZEFY KOZUBOWSKIEJ

„Pod Murzynem"

w Tarnowie, ulica Krakowska L. 22.

poleca P. T. Obywatelom, Wielebnemu Duchowieństwu, Kółkom rolniczym i sklepikom chrześcijańskim towary w zakres tego handlu wchodzące, wprost ze źródła sprowadzane i pierwszej jakości po cenach najprzystępniejszych. — Zamówienia na prowincyę uskutecznia bezzwłocznie, nie licząc kosztów opakowania. — Przyjmuje również zamówienia na dostawę węgla tak pruskiego jak i krajowego wagonami. — Na listowne zapytania odwrotną pocztą odpowiada.

1900 WYSTAWA PARYSKA 1900

Towarzystwo podróży popularnych (Societé des Voyages populaires) w Paryżu przyjmuje przez **Zastępcę** swego,

D. Iwanowskiego

Lwów, ulica Słowackiego L. 2. (Agencya „Helios") Członków, za wpisowem w kwocie 10 złr. od których **żadnej więcej ryczałtowej kwoty się nie pobiera.** Zgłoszenia co do podróży **zbiorowych** dla **Towarzystw** większych i mniejszych na **najdogodniejszych** warunkach przyjmuje ta sama firma, która także sprzedaje bilety po 1 koronie, za które otrzymuje każdy prawo wstępu jednorazowego na wystawę i oprócz innych dogodności może otrzymać premię (na 1500 biletów 1 sztuka) zapewniająca **bezpłatną podróż do Paryża i utrzymanie** przez 10-dniowy czas pobytu.

WINO

stołowe, białe i czerwone **1 litr 52 ct.** poleca handel **Alberta Szkowrona** we Lwowie, Plac Maryacki 17

„Perkun" Spółka kom. F. Pietsch, Fabryka maszyn odlewarnia żelaza; kotlarnia dla robót żelaznych i miedzianych we Lwowie, Żółkiewskie, ul. św. Marcina L. 11. w własnych realnościach. Stacya kolei: Lwów—Podzamcze.

Z drukarni Szczęsnego Bednarskiego we Lwowie, Rynek, L. 9.